

Sylwia Grzeszczak, Latawce

Nic mnie dziś nie wzrusza,
Wszędzie burza, kapią łzy
Bawię się w kałuży,
Jestem duża tak jak Ty,
Zapomniałeś jak się lata, jak się spełnia sny
Tego pamiętnego lata, zdobyliśmy niebo
Właśnie w nim, ktoś odebrał nam odwagę

Może mamy kilka szans,
Chyba jakiś tam plan B,
Słońce przestań się już bać,
Wysuń się z za chmur i świeć,
A my będziemy wiatru szukać jak latawce
Bądźmy jak latawce kolorowe dwa
Cicho śpimy na zielonej trawie
W sznurki zaplątani, próbujemy wstać

W razie czego bądź na straży,
Gdyby cud się zdarzył,
Modlę się o wiatr,
Tylko zrzućmy te bagaże, łatwiej będzie marzyć
Chodźmy jeszcze raz, zanurzymy głowy w chmurach

Może mamy kilka szans,
Chyba jakiś tam plan B,
Słońce przestań się już bać,
Wysuń się z za chmur i świeć,
A my będziemy wiatru szukać jak latawce
Bądźmy jak latawce kolorowe dwa
Cicho śpimy na zielonej trawie
W sznurki zaplątani, próbujemy wstać

Zapomniałam się w zabawie,
Trudno przecież tak, wciąż rozkwitać
Powiedz prawdę,
Czy coś będzie z nas?

Może mamy kilka szans,
Chyba jakiś tam plan B,
Słońce przestań się już bać,
Wysuń się z za chmur i świeć,
A my będziemy wiatru szukać jak latawce
Bądźmy jak latawce kolorowe dwa
Cicho śpimy na zielonej trawie
W sznurki zaplątani, próbujemy wstać